

Maruda – Fasolki

Gdy na dworze robi się ciemno,
Kiedy słońce się chowa za chmurki,
Coś dziwnego dzieje się ze mną,
Nie poznaje mamusia swej córki
Mina staje się kwaśna jak ocet
I narzekam, wybrzydzam, grymaszę
Nie chcę słyszeć o żadnej kąpieli,
Na kolację ze wstrętem jem kaszę

Maruda, maruda - tak każdy na mnie woła
Maruda, maruda - wciąż słyszę dookoła
Maruda, maruda - na pamięć już to znam
Maruda, maruda - do tego talent mam

Gdy mnie babcia prosi o pomoc,
Kiedy trzeba posprzątać mieszkanie,
Coś dziwnego dzieje się ze mną,
Choć mam czas, to wykręcam się sianem
Wynajduję tysiące uników,
Symuluję, że boli mnie brzuszek
I choć babci po cichu współczuję,
To marudzę choć wiem, że nie muszę

Maruda, maruda - tak każdy na mnie woła
Maruda, maruda - wciąż słyszę dookoła
Maruda, maruda - na pamięć już to znam
Maruda, maruda - do tego talent mam

Kiedy klasa idzie do kina
I potrzebne pieniądze na bilet,
Coś dziwnego dzieje się ze mną,
Nie poznaje mnie cała rodzina
Mina staje się słodka jak lukier
I każdemu we wszystkim pomogę
Nie ma dla mnie nic niemożliwego,
Nawet zmyję ze śmiechem podłogę

Maruda, maruda - wołali jeszcze wczoraj
Maruda, maruda - już dzisiaj nikt nie woła
Maruda, maruda - to jakaś stara gra
Maruda, maruda - kto z was Marudę zna?



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych